Przekazy pieniężne

Kategorie: Zjawiska

Zjawiska Jednym z zadań gettowej poczty (vide Wydzia? Pocztowy) było przyjmowanie i dostarczanie przekazów pieniężnych od nadawców spoza getta. W pierwszych miesiącach funkcjonowania getta, przy pogłębiającej się biedzie i braku środków do życia, otrzymywane od krewnych i znajomych przekazy ratowały od głodu. Masowy napływ do getta przekazów pieniężnych był również korzystny dla władz niemieckich. Wysyłane najczęściej w markach przekazy wypłacano bowiem w obowiązującej w getcie walucie (vide Rumki). Miliony marek i dewiz wymieniane na kwity markowe, zasilały nie tylko skarb Rzeszy, ale i kasy zarządu miejskiego w Litzmannstadt i Namiestnika Kraju Warty. Przekazy napływały z Kraju Warty, z terenów Generalnego Gubernatorstwa (ograniczone do 10 mk) oraz z zagranicy. Do ich obsługi przewidziano na poczcie specjalny dział przekazów pieniężnych. W pierwszym roku funkcjonowania poczta zrealizowała 64 049 przekazów pieniężnych, wypłacając 1 699 151 mk.

Znaczące zwiększenie przekazów nastąpiło po deportacji do getta Żydów z Rzeszy i Protektoratu, zwłaszcza po odblokowaniu dla nich możliwości korespondencji 4 grudnia 1941 r., gdy pozwolono im nawiązać kontakt z rodziną i znajomymi oraz urzędami i bankami wypłacającymi renty, ubezpieczenia i emerytury. Z wyliczeń prowadzonych przez pocztę wynika, że przed tym okresem przyjmowano do 500 przekazów dziennie, natomiast pod koniec grudnia 1941 r. liczba ta przekraczała 3 tys., co dawało dzienny obrót do 30 do 40 tys. mk. Przekazy najczęściej opiewały na sumy od 10 do 25 mk, rzadko 100 mk. Adresaci byli zobowiązani do przekazania 2/3 kwoty na utrzymanie kolektywów (vide), w których mieszkali. Ujawniono nawet proceder omijania tej zasady przez podawanie adresów tutejszych mieszkańców. Przed okienkami pocztowymi wyczekiwała każdego dnia kolejka chcących pobrać wypłatę, co wykorzystywali miejscowi złodzieje, dla niepoznaki przyszywając sobie gwiazdy (vide Gwiazda Dawida) z charakterystycznym napisem „Jude”. Od każdego przekazu poczta pobierała 3% kosztów za obsługę. Od 9 stycznia 1942 r. opłata

wzrosła do 10%, przy czym 2% miało przypadać na opłaty pocztowe a 8% pozostawać w dyspozycji Wydziału dla Wsiedlonych (vide), stanowiąc kapitał pomocy dla nieposiadających środków. Tego samego dnia z polecenia władz okupacyjnych wprowadzono blokad? poczty (vide), nieobejmującą jedynie przekazów pieniężnych oraz pocztówek-druków (vide Karty Pocztowe). Zatrzymywano natomiast odcinki przekazów w sytuacji, gdy zawierały jakieś wiadomości, uznając to za naruszenie blokady. Według danych z końca 1942 r., tj. już po deportacji przeszło 10 tys. Żydów zachodnioeuropejskich w maju 1942 r. (vide Wysiedlenia) miesięcznie wpływało do kasy od 150 do 200 tys. mk. Przekazy opiewały najczęściej na kwoty od 20 do 50 mk. Najwięcej przekazów nadchodziło z Protektoratu Czech i Moraw, zdecydowanie mniej z Holandii i Węgier. Likwidacja skupisk ludności żydowskiej w Generalnym Gubernatorstwie i Kraju Warty spowodowała drastyczne zmniejszenie przekazów z tych terenów – miesięczne zaledwie 15 tys. mk.

W czerwcu 1943 r. pozwolono wydawać odbiorcom odcinki przekazów, co stało się namiastką kontaktu z nadawcami.

W lipcu 1943 r. w Kronice (vide) zestawiono szacunki dotychczasowych kwot przelewów:

„Ze wszystkich wpływających środków pieniężnych 90% pochodzi z Pragi, aczkolwiek liczba przesyłek i wysokość przekazów spada z miesiąca na miesiąc. Najlepszym miesiącem był grudzień 1941 r., to jest zaraz po nadejściu transportów z zachodu, tak zwanych wsiedleńców. W tym miesiącu było 15 000 przekazów pieniężnych o łącznej sumie 970 000 Rm. Po listopadzie 1941 r., w którym wpłynęło 330 000 mk, stopniowo spadała liczba i suma ogólna przesyłek pieniężnych. W styczniu 1942 r. nadeszło 687 000 mk, w styczniu 1943 już tylko 3442 przekazy o łącznej kwocie 136 000 mk. Od tej chwili suma ta zmniejsza się cały czas. W lipcu 1943 r. spadła do 113 000 mk. Zjawisko to pozwala sądzić, że liczba „wolnych” Żydów w Protektoracie i w Starej Rzeszy ciągle zmniejsza się. Sumy, które do tej pory napłynęły i ciągle napływają, przekazywane są na konto Prze?o?onego Starsze?stwa ?ydów (vide) i są przeznaczane m.in. na zakup produktów w Zarządzie Getta. Są one podstawą clearingu pomiędzy gettem i Litzmannstadt”1.

Malejącą wartość przekazów pieniężnych opisał Peter Wertheimer (vide) w „Małym zwierciadle getta”:

„Równanie matematyczne z walutą. Przekazywanie mieszkańcom getta sum pieniężnych coraz bardziej traci swój materialny wymiar, nawet jeśli nadal dodaje otuchy jako znak życia i szczególny dowód pamięci ze strony krewnych i przyjaciół. Wysłano dla kogoś 100 franków szwajcarskich. Po 3–4 miesiącach błądzenia do adresata dochodzi 76 mk, które wypłaca mu się po potrąceniu 10% w gettowych markach. Nadawca wysłał kwotę o równowartości 200 kg chleba, odbiorca może za to kupić 70 tabletek „słodziku”! Tak zmalała po drodze zdolność zapewnienia komfortu”[2].

Ewa Wiatr

Przypisy

1. Kronika, t. 3, s. 336, 12.07.1943.

2. Kronika, t. 4, s. 149, 25.02.1944.

Źródła

APŁ, 278/2295, ibid., 2314.

Kronika, t. 1, s. 79, styczeń 1941; s. 130, 10-24.04.1941; s. 337, listopad 1941; s. 388, 20.12.1941; s. 395, 21.12.1941; t. 2, s. 21, 8-9.01.1942; s. 57, 1.02.1942; s. 580, 4.11.1942; s. 650, 8.12.1942; t. 3, s. 294, 22.06.1943; s. 336, 12.07.1943; t. 4, s. 149, 25.02.

Tagi

gospodarka komunikacja Żydzi z Rzeszy i Protektoratu

Data aktualizacji: 07-11-2026

Data dodania: 04-09-2025